

Michał Wojciechowski

## DATY Z ŻYCIA JEZUSA

Lata w naszym kalendarzu liczone są od narodzin Jezusa Chrystusa. Jednakże przebadanie informacji zawartych w Ewangeliach i źródłach starożytnych pozwala ustalić, że punkt początkowy kalendarza „rok 1 po Chr.” wyznaczony został niedokładnie. Naprawdę Jezus urodził się kilka lat wcześniej, aczkolwiek siła przyzwyczajenia sprawia, iż brzmi to paradoksalnie. Cofnięcia wymagałaby też tradycyjna data Ukrzyżowania, rok 33. Fakty te znane są od dość dawna; gros danych historycznych potrzebnych do odpowiednich obliczeń zebrano co najmniej kilkadziesiąt lat temu. A równocześnie wciąż spotyka się wiadomości nieścisłe podawane drukiem lub z ambony — kwestia domaga się więc dalszego omawiania, tym bardziej, że w polskiej literaturze biblijnej brak prac, które by tematykę chronologii życia Jezusa przedstawiały w sposób wyczerpujący.

Obecnie używany system liczenia lat z rokiem narodzenia Chrystusa jako pierwszym pochodzi od mnicha Dionizego, zwanego Mniejszym (Dionisius Exiguus), który żył w Rzymie od roku 500 do około 545. Zastosowany został na szerszą skalę dwa wieki później, w dziełach historycznych Bedy Wielbnego. W epoce średniowiecznej upowszechnił się w Kościele Zachodnim, a dopiero w nowszych czasach stał się rzeczywiście powszechny.

Dionizy Mniejszy ustalił datę narodzenia Jezusa Chrystusa na rok 754 od założenia Rzymu, czyli na przełomie ostatniego roku 194 i pierwszego 195 olimpiady. Ten rok nazwany został pierwszym „Rokiem Pańskim”. W tej rachubie data Ukrzyżowania znalazła się w roku 33.

Rachunki Dionizego obala jednak fakt, że król Herod, za którego panowania narodził się Jezus, zmarł w roku 750 od założenia Rzymu, czyli 4 p.n.e.<sup>1</sup> Dionizemu, podobnie jak innym autorom starożytnym, zabrakło danych do prawidłowych obliczeń i tak za jego sprawą nazywamy rokiem 1 nie ten co trzeba. Zostawiając ten rok jako umowny początek kalendarza, zobaczymy, co da się powiedzieć o rzeczywistej dacie narodzin Jezusa i o innych datach z jego życia.

## NARODZENIE JEZUSA — WEDŁUG MATEUSZA

Narodzenie Jezusa należy umieścić w ostatnich latach panowania Heroda; wynika to zarówno z Ewangelii Mateusza, jak z Łukasza (Łk 1, 5). Datę jego śmierci znamy dość dokładnie: zmarł na przeło-

<sup>1</sup> W tym wypadku niezręcznie mówić „rok 4 przed Chrystusem” — zresztą, czyż mówiąc o latach „naszej ery” nie stwierdza się tym samym, że zaczęła się ona od Jezusa Chrystusa?

mie marca i kwietnia 4 p.n.e., więcej niż na tydzień przed Paschą, która wypadła 11 kwietnia. O okolicznościach śmierci Heroda pisze obszernie Józef Flawiusz<sup>2</sup>. Najcenniejsza dla chronologii informacja, to wzmianka o zaćmieniu księżyca niedługo przed śmiercią króla; z obliczeń astronomicznych wiemy, że zaćmienie to wypadło nocą z 12 na 13 marca roku 4 p.n.e. Wiadomo też, że ostatnim gubernatorem Syrii, z którym Herod miał do czynienia, był Warus, urzędujący w latach 6—4. Po śmierci Heroda tłumił on jeszcze bunt Żydów.

Herod zmarł w Jerycho, gdzie zwykł dla cieplejszego niż w Jeruzolimie klimatu spędzać zimę. Poprzednio ciężko chorował, opuszczając pałac tamtejszy tylko z powodu rozruchów w stolicy oraz by skorzystać z leczniczych kąpieeli w Kalliroe nad Morzem Martwym. Poza tym zajmowała go wówczas głównie sprawa następstwa tronu i śledztwo przeciw synowi Antypatrowi. Można więc uznać, że spotkanie Heroda z magami w Jeruzolimie i rzeź dzieci w Betlejem miały miejsce najpóźniej w roku 5.

Byłaby to więc i najpóźniejsza możliwa data narodzin Jezusa. Jednakże magowie zjawili się nie od razu po narodzinach, lecz nieco później. Z Mt 2, 7 wynika, że gwiazda ukazała się już jakiś czas przed ich przybyciem; czas ten zapewne zajęła im podróż. Gdy Herod nie doczekał się powrotu wschodnich mędrców, znając datę ukazania się gwiazdy kazał wymordować w Betlejem chłopców do lat dwóch (Mt 2, 16). Sądzić można, że wiek Jezusa oceniał na jakiś rok, a zbrodnica „przezorność” pchnęła go do pozabijania także młodszych i starszych.

Wynika stąd, że Jezus urodził się w roku 6 p.n.e. lub wcześniej. Jak daleko można tę datę cofnąć? Przypomnijmy, że rozpoczynając działalność Jezus miał około trzydziestu lat (Łk 3, 23 — notabene Dionizy Mniejszy i późniejsza tradycja traktowały tę liczbę jako dokładną). Jak zobaczymy rozpoczął ją prawdopodobnie na przełomie lat 27/28, a w każdym razie nie wcześniej niż w 26. Weźmy rok 27. Cofając się o 30 lat znajdujemy się gdzieś w roku 4 p.n.e.<sup>3</sup>. Nawet rozumiejąc słowo „około” dość szeroko, więcej niż o 4 lata wstecz posunąć się trudno. Najwcześniejszą datą byłby zatem rok 8, może 9 p.n.e., przy czym lata 7—6 są z tego punktu widzenia bardziej praw-

<sup>2</sup> *Dawne dzieje Izraela* XVIII, rozdz. 6 (wyd. pol. Poznań 1969<sup>2</sup>); *Wojna żydowska* I, rozdz. 33; por. II, rozdz. 1 (Poznań 1980). Por. *Dawne dzieje Izraela* XVII, 167 o zaćmieniu.

<sup>3</sup> Wspomnijmy, że przy obliczeniach koniecznie pamiętać trzeba o nieistnieniu „roku zerowego” — po roku 1 p.n.e. następuje od razu 1 n.e.!!! Obliczając upływ czasu między datą „n.e.” a „p.n.e.” trzeba od sumy lat odjąć 1. Zapominanie o tym zdarza się często, czasami nawet w fachowych pracach biblijnych.

Przeoczenie tego szczegółu spowodowało, nawet, że dwutysięczne rocznice urodzin Horacego i Wergiliusza obchodzono we Włoszech o rok za wcześniej, a mianowicie w latach 1930 i 1935 (urodzeni w 70 i 65 p.n.e.) — wykształcenie ogólne urzędników od kultury z czasów Mussoliniego wyraźnie kulało.

dopodobne. Jest to wszakże tylko wstępna wskazówka. Bliższą datę narodzin ustalać będziemy na podstawie samych ich opisów.

Narodzinom Jezusa towarzyszyła gwiazda, która przyprowadziła doń mędrców. Można ją uznać za zjawisko cudowne, ale opinia taka nie jest bynajmniej wśród egzegetów powszechna. Kilka szczegółów w teście Ewangelii sprzyja hipotezie, że chodzić może o nadzwyczajne zjawisko typu naturalnego, opisane na sposób potoczny. Wyliczmy te szczegóły:

a) Słowo „gwiazda” (*aster*) odnosi się w zasadzie do ciał niebieskich: gwiazd, planet<sup>4</sup>, komet.

b) Była to „gwiazda wschodząca” (Mt 2, 2. 9); *en te anatole*: zaobserwowana u jej wschodu — a więc znajdująca się na nieboskłonie jak inne<sup>5</sup>.

c) „Mędrcy” to po grecku *magoi*: wschodni, a zwłaszcza perscy uczeni, którzy między innymi zajmowali się obserwacjami astronomicznymi i przywiązywali do nich dużą wagę. Mag to także astronom i astrolog.

d) Niepokój i wrogość Heroda i jego otoczenia bardziej byłyby zrozumiałe, gdyby chodziło o rzadkie zjawisko astronomiczne w rodzaju komety, zapowiadające wedle powszechnego mniemania niezwykle jakieś wydarzenia. Pytanie Heroda o dokładną datę ukazania się gwiazdy świadczy o tym, że potraktował wiadomość poważnie, nie dlatego jednak, że uwierzył w cud, lecz dlatego, że wierzył w astrologię, w racjonalną zbieżność zjawisk astronomicznych i ziemskich. Z tego też powodu wydawało mu się, że wiadomość uzyskana można „wykorzystać”.

e) Magowie nie wiedzieli z początku, że spotykają się cudowną interwencją Boga. Szukali króla Żydów po prostu, nowo narodzonego dziedzica, pytali o niego w stolicy, jakby był już znany (Mt 2, 2). Następnie, do Betlejem udali się po uzyskaniu wskazówek w Jerozolimie (Mt 2, 8), a nie bezpośrednio dzięki gwieździe.

Jakie zjawisko wchodziłoby w grę? O komecie w badanym okresie nic nie wiadomo. Nie notują też kroniki gwiazdy Nowej czy Super-

<sup>4</sup> Np. „gwiazda poranna” = Wenus, wspomniana w Ap 2, 28; 22, 16. Służy tam za obraz Chrystusa, co jasno dowodzi, że dla autora biblijnego uznanie innej gwiazdy czy planety za zapowiedź jego narodzin było najzupełniej do przyjęcia. Bóg panuje bowiem nad naturą, On księżyc i gwiazdy utwierdził (Ps 8, 4) a niebiosą głoszą Jego chwałę (Ps 19, 2).

<sup>5</sup> To miejsce bywa tłumaczone inaczej, zapewne pod wpływem Wulgaty („gwiazda na wschodzie” — *in oriente*). Tłumaczenie właściwsze („gwiazda wschodząca”) znajdujemy w Polsce m. in. w Biblii Poznańskiej (ks. M. Wolniewicz) i u R. Brandstaettera. Greckie słowo „wschód” (*anatole*) w liczbie pojedynczej oznaczało zazwyczaj wzejście obiektu na niebie, a w mnogiej kierunek geograficzny (por. Mt 2, 1). W Mt 2, 2. 9 mamy liczbę pojedynczą i mowa jest o ciele niebieskim. Por. W. Bauer, *Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und den übrigen urchristlichen Literatur*, Berlin 1971<sup>5</sup>, 123n.

nowej. Jak zresztą skierowałyby one uwagę magów właśnie na króla żydowskiego? Natomiast w roku 7 p.n.e. nastąpiło dość rzadko się trafiające znaczne zbliżenie na niebie planet Jowisza i Saturna, tak zwana koniunkcja. Były odległe wtedy o około jeden stopień, z Marsem w pobliżu. W ówczesnej astrologii Jowisz był gwiazdą królewską, a Saturn, kojarzony z sobotą, szabatem, symbolizował naród żydowski. Wierzono też, że narodzinom wybitnych władców towarzyszyło ukazanie się komety lub inne zjawisko niebieskie. Dałoby się więc uznać ową koniunkcję za znak narodzin wyjątkowego króla żydowskiego, a Jowisza za jego „gwiazdę”. Trzeba jednak dorzucić, że natchnienia Bożego z rozumowania magów nie należy całkiem eliminować. Gdyby bowiem astrologia była jakąś wiedzą obiektywną, a nie mętną pseudonauką, również wielu innych uprawiających ją potrafiłoby zjawisko tak odczytać.

Interpretację astronomiczną posiadać może nawet „zatrzymanie się” gwiazdy z Mt 2, 9. Mianowicie w ruchu pozornym po firmencie planety zataczają silnie spłaszczone pętle. Na krańcu takiej pętli planeta jakby zwalnia i zatrzymuje się, by ruszyć w przeciwną stronę. Takie „zatrzymanie się” Jowisza miało miejsce w nocy z 12 na 13 listopada 7 p.n.e. a Saturna dzień później. Wieczorem planety były widoczne w południowej części nieba i idąc z Jerozolimy do Betlejem miało się je przed oczyma — dlatego gwiazda „szła przed nimi”. W tym ostatnim przypadku można też uwzględnić meteor.

Kiedy mogli magowie ujrzeć po raz pierwszy całe zjawisko? Zbliżenie się planet zaznaczyło się najwyraźniej wiosną i jesienią 7 r. Zimą 8/7 r. słońce sąsiadowało bezpośrednio z oboma w gwiazdozbiornie Ryb, były więc niewidoczne. Zachowane babilońskie tablice astronomiczne notują pierwsze zobaczenie wschodzącego Jowisza przed wschodem słońca na dzień 16 marca 7 r.; taką datę mogli znać mędrcy i Herod. Sztuka obserwacji nieba stała wystarczająco wysoko, żeby opisywane wyżej zjawiska uchwycić dokładnie<sup>6</sup>.

Magowie mogli więc wyczytać z nieba wieść o narodzinach Chrystusa. Nie znaczy to wszakże, że bliższa data jego narodzenia zgadzała się z ich przypuszczeniami. Ewangelia na ten temat się nie wypowiada, a zresztą narodziny Jezusa były czymś niezależnym od koniunkcji planet! Skoro jednak pokłon mędrców w Betlejem mógł mieć miejsce w listopadzie roku 7 p.n.e., Jezus urodziłby się w ciągu roku poprzedzającego.

Dlaczego ewangelista nie mówi wyraźniej o astronomicznej stronie zjawiska? Wyjaśnić to nietrudno. Po pierwsze, mógł nie posiadać

<sup>6</sup> Bliższe wiadomości o tej hipotezie: G. Kroll, *Auf den Spuren Jesu*, Leipzig 1979, 85—93 (wyd. 8); egzegeza tekstu i referencje z literatury nowożytnej: zob. np. U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus (Mt 1—7)*, EKK I/1, Zürich—Neukirchen—Vluyn 1985, 111—124. Zob. też J. Szlaga, *Czas narodzin Jezusa*, „Znak” 1977 nr 11—12, s. 1312nn.

bliższych danych na ten temat: wiadomość o przybyciu magów przekazali mu ludzie, którzy nie znali ich sposobów obserwacji, niedostępnych przecież dla laików. Po drugie, nie uważał szczegółów astronomicznych za najważniejsze. Astrologia była mu obca. Istotne było dla autora Ewangelii to, że Bóg przy pomocy gwiazdy przyprowadził wschodnich mędrców do Chrystusa. Czy „naturalne”, czy „cudowne” wydarzenie to było z pewnością nadzwyczajne i o to właśnie w Ewangelii chodzi. Pismo święte nie określa przecież cuda jako przełamania praw natury, ale jako zadziwiający znak od Boga.

Dodatkowego źródła do obliczeń można szukać w słowach Mt 2, 20: „Umarli ci, którzy czyhali na życie dziecka”. Dlaczego liczba mnoga? Zwykle uważa się, że chodziło jednak o samego Heroda, ale warto zauważyć, że zaledwie na pięć dni przed własną śmiercią Herod zarządził egzekucję najstarszego syna, Antypatra. Św. Józef mógł usłyszeć równocześnie o śmierci obydwu. Tenże Antypater doprowadził poprzednio do skazania na śmierć swych braci Aleksandra i Arystobula. Może odegrał też jakąś rolę w wymordowaniu dzieci w Betlejem. Mogło to stać się najpóźniej w początkach roku 6 p.n.e., bo później Antypater wyruszył do Rzymu, a wróciwszy znalazł się w niełasce. Na tej podstawie też możemy twierdzić, że Jezus urodził się około roku 7.

Język i szczegóły opowiadania o pokłonie mędrców i o ucieczce do Egiptu silnie akcentują nadzwyczajność opisywanych zdarzeń. Z tego powodu niektórzy nazbyt krytycznie nastawieni badacze zwalczając apologetów cudowności gwiazdy uznali obecną postać opowiadania za coś w rodzaju legendy symbolicznej. Wśród bogactwa rodzajów literackich użytych w Piśmie świętym trafiają się i legendy, ale w tym wypadku jest rzeczą całkowicie możliwą odkryć historyczne podstawy opisu. O gwieździe była mowa wyżej. Ucieczka z Betlejem do Egiptu jest czymś naturalnym, zarówno ze względu na kierunek, przeciwny niż do Jerozolimy, jak i na zamieszkałą liczną w Egipcie ludność żydowską; najłatwiej ukryć się w tłumie. Okrucieństwo i podejrzliwość Heroda, spotęgowane jeszcze w ostatnich latach życia, czynią rzeź dzieci najzupełniej prawdopodobną. Herod chciał stłumić w zarodku wszelkie wieści o innym królu.

Opis tych wydarzeń został potem przez ewangelistę ujęty tak, by uwypuklić działanie Boga w historii, oraz skomentowany przez teksty mesjańskie ze Starego Testamentu. Relacje ewangelistów o narodzeniu i dzieciństwie Jezusa łączą bowiem historię z teologią<sup>7</sup>. Mimo jednak „midraszowego” opracowania da się w nich odróżnić podstawy historyczne a także wykorzystać je dla chronologii.

<sup>7</sup> Na temat teologicznych intencji i wartości Ewangelii dzieciństwa zob. J. Łach, *Ze studiów nad teologią Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, „Studia z biblistyki” I, Warszawa 1978, s. 155—327.

## NARODZINY JEZUSA — WEDŁUG ŁUKASZA

Św. Łukasz podaje, że Jezus urodził się podczas spisu ludności: „W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie” (Łk 2, 1). Znany spisy rzymskie dwóch rodzajów<sup>8</sup>: spis samych obywateli rzymskich i spisy mieszkańców prowincji. Tylko spisy pierwszego typu były rzeczywiście powszechne i odbywały się równocześnie w całym imperium. Wiadomo o trzech spisach obywateli rzymskich w czasach Augusta: w roku 28 p.n.e., 8 p.n.e., i 14 n.e. (*Monumentum Ancyranum II*, 2—11). Druga z tych dat byłaby odpowiednia, ale spis wymieniony w Łk 2, 1—5 był w oczywisty sposób spisem ogółu mieszkańców, a więc „prowincjonalnym”.

Przedstawienie go jako powszechnego tłumaczyć można tym, że spis lokalny odbył się w tym samym czasie co powszechny lub nieco później (lata 8—7). Ale z drugiej strony, mógł cesarz zarządzić spis „prowincjonalny” w innym terminie. Ludność kolejnych prowincji mogła też być rejestrowana progresywnie przez pewien czas. Źródła starożytne nie dostarczają niestety żadnych wyraźnych wiadomości o spisach w Syrii i Palestynie w tym okresie.

Czytamy jednak w Ewangelii: „Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz” (Łk 2, 2). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Jezus urodził się w czasie spisu Kwiryniusza i że był to pierwszy spis na tym terenie. Kwiryniusz był rzeczywiście gubernatorem Syrii i przeprowadził spis ludności obejmujący Palestynę, który został opisany przez Józefa Flawiusza<sup>9</sup>, znaleziono też inskrypcję ze wzmianką o tym fakcie. Jednakże było to dopiero w latach 6—7 n.e.! Jezus nie mógł się urodzić w czasie tego spisu, blisko dziesięć lat po śmierci Heroda.

Istnieją rozmaite próby wyjaśnienia tej sprzeczności<sup>10</sup>:

a) Kwiryniusz bywał już poprzednio w Syrii, sprawując różne urzędy na Wschodzie, mógłby więc przeprowadzić również spis poprzedni. Jednakże w latach 9—4 Syrią rządili inni gubernatorzy (Saturninus i Warus). Kwiryniusz gdzieś w tym okresie dowodził wojskiem w Cylicji (walki z Homonadenami); jego urzędowanie w Syrii jest domysłem bez potwierdzenia w źródłach. W charakterze oficjalnym pojawił się Kwiryniusz w Syrii dopiero w roku 1 p.n.e. jako doradca Gajusza, adoptowanego syna Augusta.

<sup>8</sup> Wiadomości historyczne o spisach w związku z Łk 2, 1—2: zob. np. J. A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke*, t. 1, AncB 28, Garden City 1981, 400—406.

<sup>9</sup> *Dawne dzieje Izraela XVII*, 335; XVIII, 2 i 28; *Wojna żydowska VII*, 253.

<sup>10</sup> Zob. Fitzmyer, dz. cyt., 401—403; J. Szlaga, art. cyt., 1309—1312. Natomiast wiadomości na ten temat w komentarzu KUL-owskim (F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, Poznań—Warszawa 1974, 102n) są nieściśle.

b) Łk 2, 2 tłumaczono tak: „Ten spis odbył się pierwiej niż wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz”, biorąc greckie *prote* za stopień wyższy przymiotnika. Szyk zdania nie pozwala jednak na taki przekład.

c) Św. Łukasz podał informację nieściłą. Nie było bowiem jego intencją zrekonstruować historię, lecz raczej ją zilustrować i objaśnić sens wydarzeń. Pisał Ewangelię, nie kronikę. Odwołał się więc do pierwszego spisu, który był wystarczająco znany, nie badając, czy chodzi o ten sam.

To ostatnie wyjaśnienie jest tym prawdopodobniejsze, że zupełnie podobny przypadek zachodzi w *Dziejach Apostolskich* 5, 36n. W mowie Gamaliela przed Sanhedrynem w obronie apostołów cytowane są dwa wydarzenia: wystąpienie Teodasa oraz bunt Judy Galilejszyka w czasie spisu ludności (właśnie spisu Kwiryniusza). Otóż interwencja Gamaliela miała miejsce w latach trzydziestych, jeszcze przed śmiercią Szczepana i nawróceniem Szawła. Natomiast Teodas pojawił się dopiero w 44 r., gdy prokuratorem Judei był Fadus (*Dawne dzieje Izraela* XX, 97n). W rekonstrukcji mowy Gamaliela św. Łukasz nie troszcząc się o chronologię zacytował wydarzenie późniejsze, dobrze ilustrujące problem.

Skoro Jezus nie urodził się w czasie spisu Kwiryniusza, jaki to mógł być spis? Pierwszą poszlakę, spis obywateli rzymskich w roku 8 p.n.e., wymieniliśmy na początku. Druga wskazówka, to spisy w Egipcie. Wiemy mianowicie z zachowanego dokumentu na papirusie (*Oxyrhynchos* 2. 254, 255, 256), że w tej prowincji w latach 33/34—257/8, a więc przez ponad dwa wieki, spisy miały miejsce co 14 lat. Jeżeli podobny odstęp zachowywano w Syrii, spis powinien wypaść około roku 9—8 p.n.e. Do tego należy dodać informację pochodzącą od Tertuliana (*Przeciw Marcjonowi* 4, 19); twierdzi on, że spis w Judei w czasach narodzin Jezusa przeprowadził Sentius Saturninus. I rzeczywiście, był on gubernatorem Syrii w latach 9—6 p.n.e. Jak widać, te trzy niezależne sposoby rozumowania dają rezultaty zbieżne. Za najprawdopodobniejszą datę rozpoczęcia spisu należy uznać rok 8.

Wspomnijmy wreszcie, że chociaż spis zarządzili Rzymianie, w wasalnym królestwie Heroda data i sposób jego przeprowadzenia mogły być inne niż w Syrii. W szczególności mógł się opóźnić.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić trzeba, że Jezus urodzić się mógł między rzymskimi zarządzeniami co do spisu (rok 8 zapewne) a wizytą magów (koniec roku ??), najprawdopodobniej w pierwszej połowie roku 7 p.n.e. lub pod koniec 8 p.n.e.<sup>11</sup> Lata 6 i 9 też byłyby w ostateczności możliwe.

<sup>11</sup> Jak z tego wynika, Jezus urodził się nie 1987, ale już blisko 1994 lata temu. Jeśli więc w roku 2000 świętować ma Kościół wielki jubileusz narodzin Jezusa Chrystusa, będzie to data przybliżona, a nawet spóźniona. Przełom lat 1993/94 byłby historycznie odpowiedniejszy. W uroczystościach jubileuszowych nie chodzi jednak głównie o ścisłość w tym względzie,

Trudno zatem spodziewać się ustalenia miesiąca i dnia narodzin Jezusa. Data 25 grudnia, kiedy obchodzi się Boże Narodzenie, ma charakter umowny i wprowadzono ją dopiero w IV wieku. Na wschodzie święto to wypadało 6 stycznia. Mogła za tym stać jakaś dawna tradycja, że Jezus narodził się zimą, ale wartość dowodowa takiego argumentu jest niewielka.

Można natomiast spróbować wziąć za punkt wyjścia wzmiankę z Łk 1, 5, że Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, jako kapłan należał do oddziału Abiasza<sup>12</sup>. Ów oddział, to jedna z grup kapłanów, które w ustalonej kolejności sprawowały służbę w świątyni. Było ich 24 (Qumran: 52 — por. 1 QM II, 1—3). Oddział Abiasza był ósmy z kolei (zob. 1 Krn 24, 10), a może dziewiąty (według źródeł qumrańskich). Pierwsza grupa rozpoczynała służbę 1 Nisan albo w poprzedni szabat (Qumran: 12 Nisan), czyli na przełomie marca i kwietnia. Co tydzień następowała zmiana, wyjąwszy prawdopodobnie główne święta. Uwzględniając margines niepewności, Zachariasz mógł rozpocząć pierwszą służbę między 14 dniem drugiego miesiąca (Ijjar) a 8 dniem trzeciego miesiąca (Siwan) zaś drugą około pół roku później. W czasie służby miał widzenie a niedługo potem miałyby miejsce poczęcie Jana Chrzciciela. Zwiastowanie Maryi nastąpiło po około 6 miesiącach ciąży Elżbiety (por. Łk 1, 26. 56). Jezus urodziłby się więc 15 miesięcy po służbie Zachariasza w świątyni, gdzieś na przełomie piątego i szóstego miesiąca czyli w sierpniu—wrześniu, albo jedenastego i dwunastego, czyli w lutym—marcu (roku ??).

Niestety, rozumowanie to nie jest bez wad. Nie wiemy, czy odstęp czasu podany przez Łukasza nie posiada znaczenia symbolicznego. Relacja ewangelisty o dzieciństwie Jezusa w ogóle przeniknięta jest spojrzeniem teologicznym, które przeważa nad zainteresowaniami kronikarskimi — mieliśmy już okazję, by to stwierdzić. Należy też zachować ostrożność przy redukowaniu przeżyć głęboko mistycznych przecież do ich wymiaru historycznego. Następnie, zarówno widzenie Zachariasza jak Zwiastowanie mają charakter zapowiedzi. Anioł mówił w czasie przyszłym. Nic nie upoważnia nas do twierdzenia stanowczo, że skutki nastąpiły natychmiast. Bóg mógł je sprawić również później.

---

lec o treść wspomnianych wydarzeń — o to, że Bóg stał się człowiekiem. Zupełnie dokładnej daty Narodzin i tak zresztą nie znamy. Można więc dla świętowania wybrać rok „okrągły”.

<sup>12</sup> Zob. J. Van Goudoever, *Fêtes et calendriers bibliques*, *Théologie historique* 7, Paris 1967, s. 361 (tłum. z ang. *Biblical Calendars*, Leiden 1961). Stosuje on rachubę qumrańską. A propos Łk 1, 5 zob. H. L. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 2, München 1961<sup>3</sup>, ad locum.



## POCZĄTEK DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ

Ewangelia św. Łukasza określa bliżej datę wystąpienia Jana Chrzciciela (Łk 3, 1—2), donosząc zaś nieco potem o chrzcie Jezusa i o początku jego działalności (Łk 3, 21—23) nie powtarza informacji chronologicznych. Można z tego wysnuć wnioszek, że Jezus rozpoczął nauczanie niedługo po Janie, niewiele miesięcy później. Działalność Jana była wtedy jeszcze czymś nowym, ludzie zastanawiali się, kim on jest. Herod Antypas też na pewno nie czekał latami, by aresztować krytykującego go proroka.

Jan wystąpił, gdy prokuratorem Judei był Piłat (lata 26—36 lub 37), tetrarchami Herod Antypas (4—39), Filip (4—34) i Lizaniasz (bliżej nieznan), arcykapłanami zaś Annasz (usunięty w roku 15, zachował jednak tytuł i wpływy) i Kajfasz (18—36). Z tego wynika, że Jan mógł pojawić się najwcześniej w roku 26.

Teraz dopiero rozpatrzymy wiadomość najważniejszą, że było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza (Łk 3, 1). Wbrew pozorom bowiem, nie jest ona łatwa do interpretacji. Odruchowo chcielibyśmy nazwać piętnastym rokiem okres między cztertnastą a piętnastą rocznicą śmierci poprzednika Tyberiusza, cesarza Augusta. Jednakowoż lat panowania w starożytności, a już zwłaszcza na Wschodzie, nie wyznaczały rocznice objęcia władzy, ponieważ nie chodziło o obliczenie, jak długo ktoś panował, lecz ponumerowanie lat kalendarzowych! Pierwszy rok liczył się od objęcia władzy do Nowego Roku. Następne pokrywały się z latami kalendarzowymi.

Jak wiadomo, podobnie liczone dni. Jezus zmartwychwstał „trzeciego dnia” od chwili śmierci: pierwszy dzień to trzy godziny w piętek brakujące do zachodu słońca (dobę liczone od zachodu do zachodu), drugi to sobota, trzeci niedziela do przedświt. My byśmy powiedzieli „półtorej doby” albo „dwa dni”, „po dwóch dniach”.

Następny problem, to data Nowego Roku. W rzymskim kalendarzu juliańskim wypadała ona 1 stycznia. W kalendarzu religijnym żydowskim było to jednak 1 Nisan (w przybliżeniu koniec marca) a w Syrii i Macedonii 1 października (względnie 1 Tiszri przy kalendarzu księżycowym). Rachuba rzymska była zapewne najczęstsza. Ale czy św. Łukasz pochodzący z Syrii i podróżujący po Wschodzie nie posłużyłby się raczej datacją tamtejszą?

Nie jesteśmy też pewni, od kiedy liczyć rządy Tyberiusza. August zmarł 19 sierpnia 14 roku i ta data jest najbardziej prawdopodobna. Jednakże senat uznał Tyberiusza następcą Augusta nieco później, 17 września. Z drugiej strony August mianował Tyberiusza współwładcą już sporo wcześniej, a mianowicie w roku 11 (Velleius Paterculus) lub 12 (Swetoniusz). Nie znamy przykładu liczenia lat panowania Tyberiusza od tej właśnie daty, ale w późniejszym okresie, po sformalizowaniu zasady wcześniejszego mianowania następcy metoda ta była w użyciu. Gdyby ją zastosować tutaj, rok piętnasty wypadłby

w latach 25—26, z tym, że Jan Chrzciciel i tak nie pojawił się wcześniej niż w roku 26, po przybyciu Piłata do Judei jako namiestnika.

Najbardziej prawdopodobne wydają się dwie możliwości:

a) Pierwszy rok liczony był od śmierci Augusta i według kalendarza rzymskiego, do końca roku 14. Rok piętnasty pokrywa się z 28 n.e.

b) Pierwszy rok to zgodnie z punktem widzenia mieszkańca prowincji okres od śmierci Augusta, 19 VIII do końca roku syryjskiego, 30 IX 14. Rok piętnasty 1 X 27 — 30 IX 28.

Zatem Jan Chrzciciel wystąpił między jesienią 27 roku a końcem 28 roku, Jezus zaś niedługo potem. Zaznaczyć jednak trzeba niebezpieczeństwo, że liczba 15 lat jest przybliżona i że tak też należy traktować całe obliczenie.

Przypomnijmy teraz, że rozpoczynając działalność Jezus miał około trzydziestu lat (Łk 3, 23). Jeśli urodził się gdzieś w latach 8—7 p.n.e., trzydzieści lat ukończył w latach 23—24, a w chwili wystąpienia Jana Chrzciciela miał więcej niż 33 lata, nawet przy wcześniejszej jego dacie. Jak widać, ta data wcześniejsza, jesień 27, jest odpowiedniejsza niż koniec roku 28, gdy Jezus dobiegał już 35 lat.

Następna wskazówka pochodzi z Ewangelii św. Jana. Według tej Ewangelii, przy okazji pierwszej w okresie działalności publicznej wizyty w Jerozolimie, na święto Paschy, Jezus wypędził przekupniów z terenu świątyni (J 2, 13—17. 23). W toku dysputy, jaka się potem wywiązała, Żydzi oświadczyli: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię” (J 2, 20). Chodzi niewątpliwie o budowę nowej świątyni przez Heroda. Prac sam nie ukończył, trwały one z przerwami aż do roku 64 n.e. Dyskusja ta miała zatem miejsce po upływie 46 lat od rozpoczęcia budowy.

Józef Flawiusz podaje dwie różne daty tego wydarzenia: piętnasty i osiemnasty rok panowania Heroda<sup>13</sup>. Herod został uznany za króla przez Rzym już w roku 40 p.n.e., ale faktycznie objął władzę dopiero w roku 37 i od tej daty liczono lata jego rządów. Rok osiemnasty odpowiada rokowi 20/19 p.n.e., liczonemu od 1 Nisan. Tylko ta data jest prawidłowa, bo decyzja budowy została ogłoszona już po wizycie Augusta w Syrii, a ta miała miejsce latem roku 20 (*Dio Cassius* 51, 7), rok piętnasty Heroda można wykluczyć. Wynika stąd, iż dyskusja o świątyni miała miejsce przed Paschą w roku 28<sup>14</sup>, ponieważ 46 lat upłynęło w drugiej połowie roku 27 lub na początku 28. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie, że Jezus rozpoczął działalność w tym właśnie okresie.

Owo święto Paschy wypadło 28 IV 28. Następny odnotowane przez

<sup>13</sup> Por. *Wojna żydowska* I, 401 i 665; *Dawne dzieje Izraela* XV, 380.

<sup>14</sup> Zob. np. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, t. 1, HTKNT IV/1, Leipzig<sup>3</sup>1966, 366.

św. Jana święta można datować następująco: Pascha 18 IV 29 (J 6, 4), Święto Namiotów 13—20 X 29 (J 7, 2), uroczystość poświęcenia świątyni 21—28 XII 29 (J 10, 22).

### UKRZYŻOWANIE

Skoro pierwsza Pascha Jezusa wzmiankowana w J 2, 3. 23 wypada w roku 28, to następna (J 6, 4) w 29 a ostatnia (J 13, 1) w roku 30. Wtedy też, po dwóch latach i kilku miesiącach działalności Jezus został ukrzyżowany, na dzień przed Paschą, dnia 14 Nisan czyli 7 kwietnia 30 roku.

Można do tego dojść jeszcze inaczej. Otóż Ukrzyżowanie miało miejsce w piątek, „dzień przygotowania”, gdy zbliżał się szabat (Mk 15, 42; Mt 28, 1; Łk 23, 54; J 19, 14. 31. 42). W tenże szabat obchodzono Paschę, „wielkie święto” (J 18, 28; 19, 14. 31). Pascha, 15 Nisan, mogła wypaść w różne dni tygodnia. W okresie rządów Pilata trzy razy byłoby to właśnie szabat: w roku 27, 30 i 33. Pierwsza data jest zbyt wczesna, bo nie pozostawia czasu na działalność Jana Chrzciciela i Jezusa; pozatem kalendarz księżycowy roku 27 jest niepewny. Druga pasuje doskonale do dotychczasowych obliczeń i jest dziś dość powszechnie przyjmowana przez badaczy. Trzecia natomiast wydaje się mało prawdopodobna. Gdyby ją przyjąć, trzeba by albo przenieść na później wystąpienie Jana Chrzciciela, odrzucając prawidłowość informacji o piętnastym roku panowania Tyberiusza, albo też rozciągnąć działalność Jana na dwa lata (względnie Jezusową na cztery), w każdym zaś przypadku przypisać Jezusowi w chwili rozpoczęcia działalności jakieś 36 lat, a także odrzucić wiarygodność informacji o 46 latach budowania świątyni. Jeśli rok 33 w ogóle bierzemy pod uwagę, to ze względu na przybliżony charakter całych obliczeń. Przyjęcie tej daty wymaga jednak zbiegu szeregu okoliczności mniej prawdopodobnych.

Z chronologią opartą na danych z Ewangelii św. Jana, która była głównie cytowana powyżej, wiąże się jedna trudność. Otóż jeśli Jezus umarł na krzyżu dzień przed Paschą, w jaki sposób Ostatnia Wieczerza mogła być wieczerzą paschalną? Tak przecież określają ją Ewangelie synoptyczne (Mt 26, 17—19; Mk 14, 12; Łk 22, 7—13). Rozwiązania są dwa:

a) Jezus z uczniami zastosowali inny kalendarz lub inne przepisy. Kwestia ta jest nadzwyczaj zawiła i nie będziemy się nią tu zajmowali. Warto tylko zaznaczyć, że w tym wypadku Wieczerza mogłaby się odbyć wcześniej niż we czwartek<sup>15</sup>.

b) Jezus urządził wieczerzę paschalną po prostu przed terminem, co wydaje się całkiem możliwe do przyjęcia, zważywszy, że nieraz okazywał swoją niezależność od przepisów rytualnych.

<sup>15</sup> Zob. Np. Fitzmyer, *dz. cyt.*, t. 2, s. 1378nn. Por. też objaśnienia Biblii Poznańskiej, t. 3, 262.

W każdym razie nie mogła się wieczera pokrywać z Paschą oficjalną. Trudno sobie wyobrazić aresztowanie, proces i ukrzyżowanie w tym świętym dniu! Arcykapłani obawiając się buntu chcieli koniecznie zabić Jezusa jeszcze przed zgromadzeniem się ludu na święto (Mk 14, 2; Mt 26, 5). Poza to w czasach Piłata Pascha wypadła w piątek tylko w roku 34.

Na temat daty śmierci Jezusa krążą też niestety opinie mylące. W roku 1983 w popularnym brytyjskim piśmie naukowym „Nature” (nie mającym jednak nic wspólnego z biblistyką) ukazał się artykuł, którego autorzy ogłosili jako dowiedzione, że Jezus został ukrzyżowany 3 kwietnia 33 roku<sup>16</sup>. Dość nieoczekiwanie znalazło to znaczne echo w czasopismach polskich. Obszernie i entuzjastycznie została ta hipoteza przedstawiona w „Tygodniku Powszechnym” w numerze wielkanocnym 1984, a potem można było ją znaleźć wychwalaną w najróżniejszych miejscach, od „Kultury” paryskiej po „Katolika”.

Tymczasem artykuł ten, choć poprawny i dokładny w tym, co dotyczy astronomii i kalendarza, jest niestety dziełem dyletantów w dziedzinie historiografii starożytnej i biblistyki. Np. nie zastanawiają się oni, co może znaczyć „piętnasty rok panowania Tyberiusza”. Pominęto okoliczność, że od narodzenia Jezusa (lata 8/7 p.n.e.) do rozpoczęcia działalności powinno upłynąć około 30 lat, a także wzmiankę o 46 latach budowy świątyni.

Datę 3 kwietnia 33 wybierają autorzy w szczególności dlatego, że w tym dniu nastąpiło wieczorem zaćmienie księżyca. Jednakże otworzywszy Ewangelie możemy się łatwo przekonać, że o zaćmieniu takim w dniu Męki nie ma ani słowa. Pominęcie go byłoby bardzo dziwne, ponieważ w starożytności pilnie notowano fenomeny astronomiczne towarzyszące życiu wybitnych postaci. Przemilczenie to świadczy zdecydowanie przeciw rokowi 33. Artykuł powołuje się jednak na poetyckie w stylu proroctwo Joela (Jl 3, 1—5) na temat czasów ostatecznych zacytowane w Dz 2, 17—21. Proroctwo to stosują Dzieje Apostolskie do wylania Ducha Świętego. Mowa w nim o zaciemieniu słońca a nie księżyca! Ale że czytamy też tam o „księżycu jak krew”, więc ratują się autorowie twierdzeniem, że zaćmiony księżyc mógł być czerwony i że chodzi w tekście o zaćmienie w dniu Męki... Przedstawienie teorii tak ryzykownej jako sensacyjnej naukowej rewelacji musi budzić co najmniej zdziwienie.

\*

\*

\*

Dane Ewangelii w połączeniu z informacjami zaczerpniętymi z historii starożytnej pozwalają więc ustalić przynajmniej w przybliżeniu

<sup>16</sup> C. J. Humphreys i W. C. Waddington, *Dating the Crucifixion*, „Nature” 22/29 December 1983, 743—746. Najlepsze omówienie: M. Różycka, *Kiedy ukrzyżowano Chrystusa?*, „Przegląd Katolicki” 1987 nr 15.

główne daty z życia Jezusa Chrystusa. Urodził się On najprawdopodobniej w latach 8—7 p.n.e., przyjął chrzest od Jana i rozpoczął nauczanie na przełomie lat 27/28, a ukrzyżowany został 7 kwietnia 30 roku. Te daty są daleko prawdopodobniejsze od innych proponowanych i mogą śmiało być użyte przy głoszeniu Ewangelii, w katechezie i duszpasterstwie<sup>17</sup>.

Zestawianie ze sobą szczegółów dających wgląd w chronologię życia Jezusa przypomina układanie mozaiki. Łącznie tworzą one jednak logiczną i poprawną całość, potwierdzając wartość źródeł, z których je zaczerpnięto. Uderza zwłaszcza to, że zarówno w przypadku daty narodzin jak śmierci Jezusa niezależne sposoby rozumowania oparte na różnych tekstach Ewangelii prowadzą do praktycznie tych samych wyników. Raz jeszcze Ewangelie okazują się wiarygodnym źródłem historycznym, chociaż podawanie informacji chronologicznych nie było głównym celem ich autorów. I dla nich, i dla nas ważniejsze jest, kim był Jezus: Mesjaszem, Zbawcą i Synem Bożym. Skoro jednak Bóg stał się w Jezusie prawdziwym człowiekiem, trzeba badać dzieje jego życia również od strony historii. Wcielenie i Odkupienie dokonało się bowiem w dziejach ludzkich, w konkretnym miejscu i czasie.

Warszawa

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

<sup>17</sup> Najbardziej rozpowszechniona tabela chronologiczna, ta z Biblii Tysiąclecia, podaje niestety wiadomości mylące na temat daty śmierci Jezusa. Miał on działać w latach 27—28 lub 30—33. Powyżej wskazaliśmy, diacego tradycyjne datowanie, 30—33, jest mniej prawdopodobne. Śmierć zaś Jezusa w roku 28 wymaga podania w wątpliwość danych z J 2, 20 i J 19, 14. 31.

Inną wadę ma tabela z popularnego *Życia Jezusa* H. Daniela-Ropsa. Określa on daty poszczególnych drobniejszych zdarzeń z dokładnością do miesiąca, po czemu nie ma najmniejszej podstawy. Przecież cuda i nauki Jezusa z reguły nie były w Ewangeliach bliżej datowane, a ich kolejność może być przedmiotem dyskusji.

Ks. Norbert Mendecki

## DZIEJE MASADY. ZARYS HISTORII BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

Masada wznosi się 410 m nad poziomem Morza Martwego, naprzeciw półwyspu El-lizan, pomiędzy dwiema dolinami: od południa Nachal Mezada (=Wadi Sebbe) i od północy Nachal Ben Jair (Wadi Nimre).<sup>1</sup> Góra ta o powierzchni 600 m długości i około 320 m szeroko-

<sup>1</sup> Por. Y. Yadin, *Masada, Encyclopaedia Judaica*, 11, Jerusalem 1971, 1078—1091, szczególnie 1078; por. też E. Dąbrowski, *Masada*, PEB, 2, Poznań 1959, 62—63.